

# Michalski, Jerzy

---

## Sejmiki poselskie 1788 r. (cz. III)

---

Przegląd Historyczny 51/3, 465-482

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORYCZNEGO  
 ul. Krakowski 101, Warszawa

JERZY MICHALSKI

## Sejmiki poselskie 1788 r.

### Część III. Wyniki \*

Barnewall twierdził, iż nigdy nie widział króla tak spokojnego, jak w czasie sejmików sierpniowych<sup>1</sup>. I rzeczywiście król był dobrej myśli, jakkolwiek od razu zdawał sobie sprawę, że opozycja będzie silniejsza niż kiedykolwiek<sup>2</sup>. Według dochodzących do Warszawy wiadomości o wynikach sejmików król obliczał stosunek sił w przyszłej izbie poselskiej. 30 sierpnia; gdy wiedział już o wszystkich posłach z wyjątkiem 16, uważał, że ma za sobą 93, a „przeciwnych, albo choćby najmniej wątpliwych“ 68<sup>3</sup>. Nie była to duża przewaga, król spodziewał się jednak, iż tym razem potrafi skłonić przynajmniej część opozycji do wspólnego działania. Jak wiemy, nadzieje te opierały się na dwóch przesłankach. Po pierwsze, że Szczęsny Potocki będzie miał wielki wpływ na całą opozycję, a dzięki swej prorosyjskiej orientacji i powolności wobec Stackelberga, będzie ją nakłaniał do projektów wspólnie uzgodnionych przez króla i ambasadora. Specjalnie król liczył, że Szczęsny będzie trzymał w cuglach licznych Potockich, którzy zostali posłami. Po drugie król był przekonany, że od-

\* Por. zeszyt 1 i 2 t. LI „Przeglądu Historycznego”.

<sup>1</sup> Barnewall do M. Glayre'a 8 listopada. Motta z, *Stanislas Auguste et Maurice Glayre*, s. 215.

<sup>2</sup> Pisząc do Debolego 20 sierpnia wyrażał przypuszczenie, że opozycjonistów będzie „znaczniejsza liczba jak na przyszłych sejmikach, bo bardzo sypali pieniędzmi po województwach”, Z. P. 417. Podobnie pisał do Chreptowicza 13 sierpnia: „Anxie wyglądam wiadomości o ewentach sejmikowych. Wszędzie znać, że usilne i kosztowne czynią zabiegi od partii opozycyjnej”, Relacja podkanclerzego o sytuacji na Litwie nie była też zbyt optymistyczna: „Jakkolwiek los w elekcjach posłów wypadnie, których forsować było niepodobno, mam jednak nadzieję, że zawsze będzie większość tych, którzy się dadzą pociągnąć do czynności, które WKMc mieć będziesz zamierzone, chociaż nie mogą zamilczeć przed WKMcia, że duch generalny obywatelów, który nie karkuluje składu politycznego, ale idzie za skłonnościami, jest wcale w opozycji koneksyjom moskiewskim; mam jednak wielkie pobudki rozumienia, że ten nie wpłynie w powszechne determinacje posłów litewskich”. Chreptowicz do króla z Białegostoku 18 sierpnia. Król również starał się nie tracić nadziei. „Byle tak było — odpisywał Chreptowiczowi 23 sierpnia — żeby przecie większa część posłów litewskich chcieli słuchać dobrej rady w Warszawie, to te wszystkie odgłosy i skłonności niepomyślne domatorskie azali nie przeszkodzą jednak dobrym zamysłom naszym”, PAU 1661.

<sup>3</sup> Król do Debolego 30 sierpnia, Z. P. 417.

powiednie instrukcje z Wiednia będą stanowiły skuteczny hamulec na opozycyjne zrywy Adama Czartoryskiego i całej partii „galicyjskiej”<sup>4</sup>. Wkrótce też po sejmikach król i prymas rozpoczęli energiczne próby pojednania z Czartoryskim i jego stronnikami.

Mniej wiemy, jak oceniała wynik sejmików opozycja. Na zdobycie większości, jak pamiętamy, w środowisku tym nie liczono. Sukces na wielu sejmikach przeszedł niewątpliwie oczekiwania, ale po dawnemu niektórzy przynajmniej przywódcy opozycyjni sądzili, że większość będzie należała do przeciwników. To przekonanie niewątpliwie sprzyjać mogło nastrojom kompromisowym, którym zdawali się oni ulegać<sup>5</sup>. Ponadto, choć sprawa ta wymagałaby specjalnego zbadania, opozycja jeszcze liczyła, że wobec swojej niewątpliwiej siły, a skrępowania Rosji i dążenia jej do utrzymania przede wszystkim w Polsce spokoju, potrafi podyktować jej, a przez to i królowi swoje warunki. Zdaniem mogącego być dość dobrze poinformowanym wojewody mściśławskiego Ksawerego Chomińskiego: „Potoccy, Rzewusczy i Czartoryscy lubo jedni są z dworem dla koneksyj w Polsce, a drudzy dla dóbr mających i spodziewanych w Galicji z bojaźni cesarza jedno z Moskwą rozumieją, jednak ci wszyscy chcą koniecznie Radę skasować i dawną moc hetmanów przywrócić”<sup>6</sup>. Identyczną opinię wypowiedział też w rozmowie z Debołim wicekanclerz Ostermann: „Panowie Potoccy — powiedział on — i inni zasłyszawszy już o mającym być zawartym aliansie oświadczają się z przystawaniem na ten punkt, ale zakładają za kondycję, by Radę Nieustającą skasować, z tego zaś nic nie będzie”<sup>7</sup>. Chodziło i o rzeczy mniej zasadnicze. Józefa Potocka, żona Szczęsnego, przypuściła szturm do Stackelberga o marszałkostwo wielkie litewskie dla Ignacego Potockiego<sup>8</sup>.

Nie jest naszym zadaniem przedstawianie gry politycznej, jaka rozpoczęła się po sejmikach między opozycją a królem, a przede wszystkim między opozycją a ambasadorem, oraz czynników zewnętrzno-politycznych na grę tę oddziaływających. Należy jednak uświadomić sobie, że w miarę rozwoju wypadków polityka królewska zaczynała napotykać na zwiększające się przeszkody. Król coraz mniej zdawał się liczyć na przewagę partii dworskiej w przyszłym sejmie, a coraz bardziej oglądał się na zachowanie różnych magnatów. Powodowane to było niewątpliwie i postępowaniem Stackelberga coraz bardziej względnego dla opozycji. Tak więc ambasador 1 września odradził królowi wcześniejsze zebranie zaufanych posłów przed sejmem<sup>9</sup>. Wkrótce zaś potem okazało się, że Prusy sprzeciwiły się mającemu przymierzu polsko-rosyjskiemu. W tej sytuacji opo-

<sup>4</sup> Rozumowanie to powtarza się stale w listach do Debolego 20, 23, 27 i 30 sierpnia. Później jednak król zaczął mieć wątpliwości. W liście z 10 września wyrzekł na „ducha opozycyjnego” Puław, ale liczył jeszcze, „że wszyscy adherenci Potockiego będą z moim zdaniem zgodni na sejmie”.

<sup>5</sup> Charakterystyczny pod tym względem list K. N. Sapiehy do Ignacego Potockiego 20 września, A. Pot. 279 b 4. Natomiast wysłannik hetmana Ogińskiego, pułk. Lachnicki, przechwalał się w Berlinie, że na 48 posłów litewskich król ma zaledwie 2 swoich zwolenników, a że z Podlasia ma być 15 posłów „patriotycznych” (Podlasie miało 6 posłów). Kalinka, *Sejm czteroletni* t. I, cz. I, s. 160.

<sup>6</sup> Mikołaj Morawski do K. Radziwiłła 19 września, A. R. V 9995.

<sup>7</sup> Debołi do króla 12 września, Z. P. 417.

<sup>8</sup> A. Pot. 279. Zob. również cyt. wyżej (przypis 5) list Sapiehy.

<sup>9</sup> Król do Debolego 3 września, Z. P. 417.

zycja stawała się groźniejsza, a i z nastrojami ogółu trzeba było się bardziej liczyć. W czasie konferencji z ambasadorem, w której brali udział król, prymas, ks. Stanisław, marszałek Mniszech i Chreptowicz, zaczęto się zastanawiać, czy należy w ogóle sejm konfederować. Król przemawiał zdecydowanie za konfederacją, ale dla uczestników konferencji pozostawało kwestią otwartą, czy można będzie liczyć na sejmie na większość, „bez której skonfederowanie sejmu nie byłoby użyteczne, owszem szkodliwe“. Po długiej dyskusji postanowiono, że po przyjeździe do Warszawy Szczęsnego Potockiego, Karola Radziwiłła, hetmana Ogińskiego i biskupa Massalskiego będzie można dowiedzieć się „jacy będą posłowie ich adherenci“. Król donosząc o tym Debolemu konkludował: „Jednym słowem ja w umyśle nie upadam, ale na to się gotuję, że sceny i dziwaczne i przykre mnie czekają na tym sejmie, lecz mam ufność w Bogu i jakieś wewnętrzne przecucie, że to wszystko na koniec po staremu dobrze wyjdzie dla nas“<sup>10</sup>.

Niepokój króla w dużej mierze wpływał z treści i tonu niektórych instrukcji sejmikowych. Na przełomie lipca i sierpnia król rozesłał do wszystkich wybitniejszych osobistości, licząc w to i wyższych stopniem „urzędników“ powiatowych, listy w zasadzie jednobrzmiące. Wzywał w nich do uchwalenia na sejmikach instrukcji „której celem pryncypalnym przynajmniej, jeżeli nie jedynym, była by aukcja wojska“. Cel ten miał być osiągnięty przez „łączenie umysłów a oddalanie dyfidencji“. Instrukcje miały zalecić posłom „aby w najzupełniejszej i nierozzerwalnej ufności i jedynomyślności prace i starania swoje ku powszechnemu dobru łączyli z... królem“<sup>11</sup>. „Ufność“ ta nie była tylko retorycznym zwrotem, nie oznaczała też tylko zasadniczego poparcia dla polityki króla, kryło się za nią w intencji króla upoważnienie posłów do pójścia za jego poleceniami w sprawie, która na razie stanowiła tajemnicę, to znaczy w sprawie przymierza polsko-rosyjskiego.

W niektórych instrukcjach, obok konwencjonalnych, stereotypowych zapewnień wierności, panegirycznych pochwał i podziękowań za troskę o Rzeczpospolitą znalazły się polecenia stosowania się do „najzbawieniejszych zamysłów króla“<sup>12</sup>, do „mądrych i przezornych myśli najjaśniejszego pana tak koło zewnętrznego jako i wewnętrznego bezpieczeństwa ojczyzny“<sup>13</sup>. Były to jednak zalecenia siłą rzeczy niekonkretne. Konkretny natomiast wyraz znalazły w instrukcjach nastroje neutralistyczne, obawa przed zaplątaniem Rzeczypospolitej w wojnę przeciw Turcji. W ten sposób wypowiedziały się instrukcje sejmików: lubelskiego, inflanckiego, podolskiego, wołyńskiego, mielnickiego, łeczyckiego, a więc sejmików o silnych wpływach opozycyjnych, zwłaszcza puławskich. Szczególni dobitnie były sformułowania instrukcji wołyńskiej, co zapewne stało się za sprawą zaciętego neutralisty Józefa Czartoryskiego<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Król do Debolego 13 września, Z. P. 417. Zob. też król do Glayre'a 20 września, Z. P. 221.

<sup>11</sup> Zaleski, op. cit., s. 84. Król do podkanclerzego Chreptowicza 30 września, Cz. 732.

<sup>12</sup> Instrukcja woj. krakowskiego.

<sup>13</sup> Instrukcja powiatu lidzkiego.

<sup>14</sup> Dla poznania poglądów i pojęć politycznych tego przyszłego partnera Lucchesiniego cenna relacja z rozmowy z nim w liście gen. Orłowskiego do Szczęsnego Potockiego 10 sierpnia, A. S. 771 II.

W tej sprawie nie trzeba było zresztą jakichś inspiracji z góry. Niechęć do mieszania się w wojny była wśród szlachty powszechna, ow „pacyfizm“ i „neutralizm“ miał przecież zakorzenione tradycje, a do tego wojna u boku Rosji i Austrii przeciwko Turcji nie mogła liczyć na popularność. O ile bowiem król dość długo miał podstawę mniemać, że pozyska dla przymierza rosyjskiego czołowych przywódców magnackich, o tyle przekonał się, że wśród szerszej rzeszy posłów projekt ten nie może liczyć na poparcie, zbyt bowiem jest przeciwny powszechnie panującym nastrojom. Król wyliczał przy tym w bardzo charakterystycznej gradacji czynniki składające się na te nastroje: „pogróżki pruskie“, „powszechna prawie niechęć wojowania przeciw Turkom“, „niechęć prawie do obrzydzenia dochodząca przeciwko cesarzowi“, a dopiero na czwartym miejscu „przypominanie różnych krzywd i od dworu i od wojsk rosyjskich w różnych czasach nam czynionych“<sup>15</sup>.

Podstawowy punkt zaleceń królewskich: aukcja wojska, szedł po linii powszechnych życzeń. Znalazł się on we wszystkich instrukcjach. W wielu z nich żądanie aukcji poparte zostało przedstawieniem groźnego położenia Rzeczypospolitej, przypomnieniem klęsk pierwszego rozbioru i ukazaniem chwili obecnej jako jedyne go momentu dźwignięcia się narodu. Zagadnienia wojskowe w instrukcjach sejmików 1788 zostały omówione przez Rostworowskiego, nie będziemy więc tutaj ich referować<sup>16</sup>. Podstawową jednak rzeczą stanowiącą o realności żądań aukcyjnych był stosunek sejmików do podatków. Zgoda na wyższe świadczenia podatkowe stanowiła najistotniejsze *novum* w instrukcjach. Warto przecież przypomnieć, na jak zdecydowany powszechny opór napotkała bezpośrednio po I rozbiornie próba stworzenia trzydziestotysięcznej armii i odpowiedniego zwiększenia budżetu.

Król w zaleceniach przedsejmowych pomijał sprawę nowych podatków, miał jednak nadzieję, że powszechny zapał do podniesienia liczebności armii pozwoli wprowadzić do Rzeczypospolitej mniej więcej takie podatki jakie płacono w Galicji<sup>17</sup>. Kwestia podstaw finansowych aukcji wojska zajęła w instrukcjach sporo miejsca, różnie jednak była stawiana. Zgodę na obciążenie podatkami bezpośrednio samej szlachty zawierały tylko niektóre instrukcje, ale wśród nich istniały poważne różnice. Sejmik podolski postulował płacenie dziesiątej części „czystej intraty“ obliczanej systemem przyjętym w kontraktach dzierżawnych, z pozostawieniem dawnego podymnego. Sejmik kujawski uchwalił specjalny projekt zawierający „sposób podatkovania“. Projektu tego nie znamy, wiemy jednak, że proponowany podatek miał być płacony „z dóbr ogólnie wszystkich królewskich i duchownych takó z ziemskich, niemniej od sum na prowi-zyjach będących, zachowawszy oraz majątku każdego proporcją“. Ziemia rawska wypowiedziała się za podatkiem, który by „od tysiąca majątku każdego obywatela w dobrach stojących lub sumach na procencie był postanowiony“, zastrzegając się, aby ten podatek „nie uciążał ubogą

<sup>15</sup> Król do Debolego 1 października, Z. P. 417.

<sup>16</sup> Żądania aukcji zawierają też wszystkie instrukcje wykorzystane przez nas a nieznanne Rostworowskiemu, w tym instrukcja inflancka, o której Rostworowski znając jedynie laudum inflanckie, niesłusznie twierdzi, jakoby żądania tego nie zawierała, op. cit., s. 229.

<sup>17</sup> Corticelli do króla 15 czerwca, Z. P. 424.

szlachcie". Podobnie wyłączyć od podatku „uboższą szlachtę grunta własne bez poddanych uprawiającą“ chciało województwo braclawskie, pozwalając domyślać się tym samym, iż proponowany podatek obejmie szlachtę. Ziemia nurska żądała podatków, „któreby nie w partykularności oracza, ale każdego obywatela dotknęły“. Ziemia chełmska i powiat lidzki godziły się na podwójne podymne, opłacane tym razem przez dwory. Powiat lidzki zastrzegał przy tym wolność od tego podatku dla szlachty nie mającej poddanych. Województwo czernichowskie dozwalało, w wypadku, gdyby nie wystarczyły na aukcję inne podatki proponowane przez toż województwo, obciążyć podatkiem dobra ziemskie, ostrzegając, by podatek taki płacili nie tylko dziedzice, ale i zastawnicy oraz mający kapitały na procencie. Na opodatkowanie dóbr ziemskich godziła się, ale tylko w ostateczności ziemia sochaczewska, zgadzając się w takim wypadku wyłącznie na podwyższenie podymnego. Być może szlachta sochaczewska myślała w dalszym ciągu podymnym tym obciążać chłopów.

Sejmik inflancki wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie zgodnie z doktryną fizjokratyczną podatku „z ziemi“ w oparciu o „miarę całego kraju“. Ponieważ wymagać to musiało wiele czasu, instrukcja inflancka zgadzała się na tymczasowe podatki, których charakteru nie precyzowała. Ziemia dobrzyńska polecała posłom stosować się w materii podatków do zalecenia króla. Województwo krakowskie jako podatek „jak najmniej uciążliwy“ radziło podwoić stawkę podymnego „mało co dotąd od dworów opłacanego“. Stanowiło to nieśmiało zredagowaną sugestią obciążenia drugą stawką nie chłopów, lecz szlachty. Województwo płockie (sejmik stronników kasztelana Sierakowskiego) stwierdzało, że obywatele jego są gotowi „na powiększenie dochodów skarbu koronnego przyłożyć się“; województwo sandomierskie upoważniało posłów do uchwalenia takiego podatku, „aby w równej proporcji każdego osiągnął“; województwo sieradzkie godziło się „na podatek żadnemu stanowi nieuciążliwy“. Podobnie sejmik generalny w Środzie chciał, aby sejm uchwiał podatek „jaki się... będzie zdawał najprędszy i najsposobniejszy..., tak aby on wszystkie równo dotykał stany“. Ziemia wiska w wypadku, gdyby pronowane przez nią obciążenie dóbr duchownych nie wystarczyło na aukcję, godziła się „na inne bez uciężenia podatki“, na jednym zaś z sejmików w ziemi wyszogrodzkiej uchwalono jedynie, by sejm obmyślił fundusz na powiększone wojsko.

Powyższe uchwały zredagowane dość lub całkowicie ogólnikowo interpretować można jako nie wykluczające możliwości opodatkowania szlachty, natomiast te sejmiki, które wyliczały różne rodzaje podatków, a nie wspominały o podatku na dobra ziemskie, należy uznać za nie wyrażające zgody na taki podatek <sup>18</sup>.

Sejmiki szukały różnych źródeł podatków byle uwolnić od nich dobra ziemskie. Na pierwszy plan wysuwały się tu królewszczyzny i dobra du-

<sup>18</sup> W niektórych z tych instrukcji istniały wyraźne zastrzeżenia przeciw nakładaniu podatków na dobra ziemskie. Tak więc sejmik brzesko-litewski zaznaczał, że podatki muszą być stanowione „bez ucisku stanu rycerskiego“, a sejmik włodzimierski zastrzegał, aby „obywatelstwu dość uciążonym nie przynosiły większej ciężkości“. Najdrastyczniej sformułowała to instrukcja smoleńska: „obarczenie nowymi podatkami majątków obywatelskich równie szkodliwe Rzeczypospolitej jak i niedostatek obrony być się zdaje“.

chowne. Oczywiście i te sejmiki, które przyjmowały możliwość opodatkowania dóbr ziemskich nie rezygnowały z tych źródeł. Ziemia czerska proponowała płacenie przez starostów 2 kwart zamiast półtorej, natomiast województwa sandomierskie i powiat lidzki 3 kwart, a ziemia dobrzyńska 4 kwart, z tym, że królewsczyzny miały być urządzone wzorem dóbr edukacyjnych. Zastosowania tego wzoru dla starostw względnie poddania ich wszystkim bez wyjątku zasadom reformy emfiteutycznej z 1775 r. domagał się sejmik województwa smoleńskiego. Sejmik ziemi sochaczewskiej projektował niesprecyzowane „pomnożenie podatków z królewsczyzn“, a jednocześnie doradzał, „aby też królewsczyzny sposobem jak najużyteczniejszym dla Rzeczypospolitej przedawanymi na dziedzictwo ziemskie były“. Ziemia ciechanowska wyraziła życzenie, aby wszystkie królewsczyzny „były na skarb Rzeczypospolitej obrócone“. Lakoniczne sformułowania instrukcji nie pozwalają jednak określić, co rzeczywiście kryło się pod pojęciem obrócenia na skarb, czy też sprzedaży.

Najszerzym powodzeniem cieszyły się projekty obciążenia dóbr duchownych. Instrukcje województw: brzeskiego, litewskiego, czernichowskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, ziem wieluńskiej, zakroczymskiej i rożańskiej żądały takiego obciążenia, nie określając jednak jego wysokości. Ziemia sochaczewska postulowała podwyższenie *subsidiūm charitativum*, województwo krakowskie proponowało obłożyć dobra zakonne opłatą na pierwsze potrzeby wojska. Województwo lubelskie projektowało obłożenie dóbr duchownych 6% podatkiem, ziemia czerska chciała naznaczyć półtorej kwarty, zastrzegając nierozkładanie opłaty na poddanych i proboszczów, a powiat lidzki trzy kwarty, ekscypując jednak dobra prymasa. Radykalniejsze postulaty wysunęły sejmiki ziemi dobrzyńskiej, rawskiej, województw sandomierskiego i wołyńskiego postulując oddanie na podatek połowy dochodu z tych dóbr. Sejmiki ziemi ciechanowskiej i województwa smoleńskiego domagały się wręcz wyznaczenia pensji duchowieństwu a przejęcia dóbr na skarb. Sejmik smoleński wysuwał nawet żądanie kasaty wszystkich żeńskich zakonów, a z męskich zostawienia tylko tych, które zajęłyby się nauczaniem. Trzeba oczywiście pamiętać, że w projektach tego rodzaju bynajmniej nie chodziło tylko o względy fiskalne, lecz również o otrzymanie przez szlachtę na dogodnych warunkach majątków duchownych<sup>19</sup>. Dwa sejmiki (ziemi czerskiej i rawskiej) wysunęły projekt obrócenia na skarb dochodów biskupstwa krakowskiego.

Popularny był również pomysł obrócenia na wojsko dochodów z dóbr pojezuickich a oddania szkolnictwa w ręce zakonów. Wypowiedziały się za tym instrukcje województw kujawskich, sieradzkiego, smoleńskiego, ziemi wieluńskiej (z żądaniem czterokrotnego zwiększenia dotychczasowych opłat), zakroczymskiej, powiatu lidzkiego, przy czym powiat ten pragnął do jednej trzeciej obniżyć pensje profesorów akademii i znieść sądownictwo Komisji Edukacji Narodowej. Województwo lubelskie proponowało oddać w ręce zakonników tylko 3 młodsze klasy, obliczając, iż na każdej szkole da to roczną oszczędność 2400 zł.

Możliwością narzucenia nowych podatków na mieszczan zainteresowały się tylko trzy instrukcje. Ziemia rożańska fundusz na wojsko chciała

<sup>19</sup> „Odgłos sejmu nieustającego i odbierania dóbr duchownych wielu w tych stronach do usługi publicznej zapala”, W. Gurski do kasztelana Świejkowskiego z Warszawy 19 sierpnia, Oss. 6353.

czepać poza dobrami duchownymi z podatków na miasta i ludzi luźnych, ziemia dobrzyńska projektowała 50% podatek na role miejskie, a województwo sieradzkie zwracało uwagę, iż podatek kominowy w miastach jest niewspółmiernie lekki w stosunku do bogatych kupców, uważało więc, że należy ich „według taksy towarów lub innych umiarkowanych dochodów do podatku na aukcją wojska pociągnąć“. Cztery sejmiki (województwa wołyńskiego, brzesko-litewskiego, smoleńskiego i powiatu lidzkiego) postulowały zwiększenie podatków na Żydów.

Powiększenia opłat celnych na towary „zbytkowe“ domagały się instrukcje: smoleńska (do 60%), wołyńska, łęczycka i braclawska, która zwiększonym cłem na importowane surowce chronić chciała krajowe manufaktury. Instrukcje podolska i sieradzka zawierały projekt opodatkowania dygnitarstw świeckich i duchownych oraz orderów, lubelska i kujawska obrócenia na wojsko funduszów zakonu maltańskiego. Pomysły założenia banku krajowego pojawiły się w instrukcji czerskiej, która spodziewała się z niego dochodu dla skarbu, ale przewidując trudności w jego założeniu radziła ograniczyć się do obłożenia podatkiem prywatnych bankierów. Założenie banku państwowego postulowała również instrukcja zakroczymska, nie z myślą jednak o zwiększeniu wpływów skarbowych, lecz dla stworzenia pewnej lokaty dla „sum obywatelskich“.

Osobnym zagadnieniem był powszechny niemal postulat jak najdalej idących oszczędności na budżecie pozawojskowym. Budżet ten rzeczywiście (podobnie jak wojskowy) posiadał niektóre obciążenia na rzecz różnych częściowych lub całkowitych synekurzystów, co też w instrukcjach wytykano, dla zrozumienia jednak ataków na „listę cywilną“ i żądań zniesienia pensji trzeba pamiętać o paru czynnikach. Nawoływanie do oszczędności w myśl sentencji *magnum vectigal parcimonia* było starym wypróbowanym argumentem antypodatkowym. W negowaniu potrzeby pensji jak i w ogóle cywilnych wydatków przejawiała się również tradycyjna sarmacka niechęć do jakiegokolwiek rozbudowy aparatu państwa. Wreszcie demagogiczne hasło służenia darmo Rzeczypospolitej kryło za sobą interes polityki oligarchicznej: niepłatne ze skarbu stanowiska byłyby przeważnie dostępne albo magnatom, albo ludziom na ich utrzymaniu. Nie darmo w braku pensji deputackich król upatrywał główną przyczynę wpływów Branickiego w trybunale, trudno bowiem było znaleźć kandydata, który by na własny koszt podejmował się funkcji deputackiej<sup>20</sup>. Podobnie liczni deputaci na trybunał litewski sprawowali swój urząd na koszt Karola Radziwiłła<sup>21</sup>. A właśnie jedna z instrukcji (czernichowska) głosiła: „posłowie dopomną się, aby wszyscy... ministrowie *status* i oficyjaliści cywilni pensji swych (na wzór deputatów trybunałów koronnych i litewskich) dla dobra powszechnego ojczyzny... odstąpili“. Sejmiki województwa wołyńskiego, ziemi sochaczewskiej i czerskiej ograniczały się do żądania skasowania pensji „mniej potrzebnych“, sejmiki województwa sandomierskiego i brzesko-litewskiego postulowały zmniejszenie listy cywilnej i cywilno-wojskowej, a sejmiki województwa sieradzkiego i łęczyckiego radziły zmniejszyć pensje urzędnikom skarbowym (łęczycki do połowy), ziemi rawskiej i powiatu lidzkiego skasować pensje ministrom i dygnita-

<sup>20</sup> Ułożony przez króla list Kicińskiego do Debolego 12 stycznia, Z. P. 417.

<sup>21</sup> Liczne dane o tym w korespondencji Karola Radziwiłła.



rzom. Nie sprecyzowane sugestie co do wprowadzenia zasady bezpłatności urzędów zawierały instrukcje inflancka i braclawska, postulat całkowitego zniesienia (albo przynajmniej zawieszenia) wszelkich pensji spotykamy w cytowanej instrukcji czernichowskiej oraz w smoleńskiej.

Ziemia mielnicka chciała uchylić wszystkie pensje z tabeli 1776 r., „które dawniej nie praktykowały się“. Był to między innymi atak wymierzony w konsyliarzy i urzędników Rady Nieustającej. Wyraźnie za zniesieniem pensji konsyliarskich wypowiedziały się sejmiki województwa brzesko-litewskiego, powiatu lidzkiego, województwa sieradzkiego, ziemi ciechanowskiej (te dwa w wypadku, gdyby Rada miała pozostać); sejmik województw kujawskich proponował zredukowanie pensji konsyliarskich do połowy.

Kończąc omawianie podstawowego dla instrukcji 1788 r. problemu podatkowego trzeba podkreślić, iż najbardziej reprezentatywna dla opozycji puławskiej instrukcja lubelska postulowała jako jedyny nowy podatek opłatę 6<sup>0</sup>/<sub>10</sub> z dóbr duchownych, resztę zaś zwiększonych wydatków na wojsko uważała za możliwe pokryć z oszczędności budżetowych i z obrócenia na skarb funduszu zakonu maltańskiego.

W instrukcji tej znalazł się natomiast program obalenia ustroju 1776 r. Przede wszystkim zniesiona być miała Rada Nieustająca. Naczelnym argumentem było tu stwierdzenie, że jej „przez tyle wieków nie potrzebowała Rzeczpospolita przestając na senatorach do boku królewskiego od sejmu do sejmu wyznaczonych“. Drugim argumentem było oczywiście wyolbrzymianie znaczenia „objaśniania praw“ przez Radę. W rzeczywistości dotyczyło to trzeciorzędnych kwestii z zakresu prawa sądowego, zaś w propagandzie opozycji magnackiej od dawna urosło do jakiegoś wyniesienia się Rady ponad prawo, czy też do rzekomego dania jej w ręce władzy prawodawczej. Niezależnie od zniesienia Rady instrukcja zabezpieczyć chciała odebranie jej władzy nad wojskiem przez ustanowienie Komisji Wojskowej „pod prezydencyją choć jednego z hetmanów“, rezydującej nie w Warszawie, a składającej się z 12 komisarzy obieranych alternatą przez województwa. Sprawa przywrócenia władzy hetmańskiej była tu więc bardzo niejasno postawiona i niewątpliwie nie był to przypadek. Mimo trwającego sojuszu z Białącerkwią, w Puławach nie myślano o istotnym realizowaniu pragnień Branickiego. Na zewnątrz jednak, zważywszy, że wszyscy mieli w pamięci, czym była Komisja Wojskowa w rękach hetmana w latach 1775—1776, wyglądało to na utworzenie drogi przywróceniu prerogatyw buławy<sup>22</sup>. Postulat umieszczenia komisji poza stolicą i wyboru komisarzy na sejmikach stanowił natomiast powtórzenie postulatów konfederatów radomskich. Dla przechwycenia steru polityki zagranicznej w instrukcji postawiono żądanie, aby posłowie za granicą byli wyłącznie „z dawnych szlacheckich familii, dobrze osiadli, w stroju nawet krajowym prawdziwie polskim i których by dla krewnych i majątku kraj interesował“, obecni zaś przedstawiciele dyplomatyczni winni byli być odwoła-

<sup>22</sup> Deboli w depeszy z 12 września referował królowi rozmowę z wicekanclerzem Ostermannem: „Kontynuował... dyskurs opowiadając mi o instrukcjach województwa lubelskiego, które wspomniawszy, że to jest dzieło ks. Adama nazwał dziwacznymi. Wymienił zaś z nich: zniesienie Rady Nieustającej, uchylenie orderów, doprowadzenie wojska do 40 m. z kondycją, aby hetman (tego nazwiska polskiego użył z ironią) nimi komenderował”, Z. P. 417.

ni. Uderzeniem w stronnictwo królewskie było żądanie zniesienia ordeków, złościwością pod adresem prymasa domaganie się zakazu kumulowania duchownych dostojęstw, „które by jednoczyły albo dwa znaczne dochody albo dwa krzesła w senacie“. Wyrazem schlebiana wzrastającym tendencjom sarmackim, którym zresztą w kręgu Puław zaczynało na serio ulegać, było umieszczenie następującego punktu: „Całe *publicum* żąda, aby wszyscy w Koronie obywatele nie inszego stroju zażywali, tylko krajowego t. j. nosząc się po polsku i goląc głowy...“, a to pod rygorem pozbawienia biernych i czynnych praw wyborczych<sup>23</sup>.

Obok tego cofania się w przeszłość instrukcja robiła jeden ważny krok naprzód, postulując choć w sposób nieco zamaskowany wprowadzenie sejmu gotowego przynajmniej na czas trwania wojny.

Poza województwem lubelskim *expressis verbis* zniesienia Rady Nieustającej żądało województwo sieradzkie i ziemia ciechanowska, przy czym województwo sieradzkie chciało przywracać senatorów *ad latus*, a „w materjach przedsejmowych i zachodzących nowowypadłych okolicznościach *senatus consilia*“. Województwo wołyńskie w ostrych słowach zaatakowało „tłumaczenie praw“ przez Radę, żądając, by uprawnienie to zostało jej odebrane i „aby wszystkie rezolucyje Rady Nieustającej tak dawne jako i świeże prawu przeciwne uchylone były, choćby i nie zaskarżone“. Dwa sejmiiki, w których opozycja miała przewagę: brzeskolitewski i podolski<sup>24</sup> wspomniali i to niejako mimochodem o możliwości

<sup>23</sup> Król był głęboko dotknięty instrukcją lubelską, czemu dał wyraz w liście do Glayrea 20 września: *Les instructions de ce palatinat sont distinguées pour l'esprit de l'oppositon. Elles sont dictées par les mêmes personnes qui on soufflé la vilaine affaire d'Ougroumoff*, Z. P. 221. Na instrukcję lubelską skarżył się też w listach do Debolego 30 sierpnia, 10 i 13 września. W liście z 10 września pisał: „Ten duch pułaski opozycyjny tak dalece się unosi, że już niegodziwą nazywa instrukcją bracławską (skąd posłuje generał artylerji) dlatego, że w niej taki właśnie duch panuje i takie zamierzenie polityczne, jakie jest moje“. Również i instrukcja województwa sandomierskiego, „na którymyśmy ufnie polegali“ — jak pisał do Debolego 30 sierpnia, nie podobała się królowi, jako dążąca do „zniszczenia Rady Nieustającej“. W liście tym pisał król w dalszym ciągu: „A że dwóch Małachowskich ... stanęli stamtąd posłami i że kanclerz Małachowski tam ma największą inflencyją, ambasador tak mocno tym się obraził, że rzekł w pasy, że Małachowski referendarz nie będzie marszałkiem, jeżeli nie przyrzecze jasno trzymać z Moskwą. Jam mu wyeksplikowałem, że Małachowscy lubo wszyscy mają ustawne pragnienie zyskania dla siebie *auram popularem* i z tej przyczyny nie przeciwili się takowej instrukcyi, która podchlebuję antypaty dość powszechnej domatorów po województwach przeciw Radzie Nieustającej, lubo może być, że kanclerz po cichu temu faworyzował z tej przyczyny, że powaga ministrów koniecznie większa się stałaby, gdyby Rady nie było, jednak mimo to wszystko kanclerz Małachowski (jak go dobrze znamy) zapewne finalnie i na Moskwę i na Galicyją gdzie ma wiele dóbr, obzierać się będzie i brata za sobą pociągnie“. W znanym nam przekazie tekstu instrukcji sandomierskiej nie ma żądania skasowania Rady, przeciwnie znajduje się tam punkt zakładający odbycie funkcji deputackiej jako niezbędnego warunku do konsyliarstwa w Radzie. Być może król i ambasador oparli się tylko na pogłoskach. Instrukcja lubelska odbiła się też dość głośnym echem w Petersburgu. Deboli do króla 23 września, Z. P. 417.

<sup>24</sup> Trzeba jednak pamiętać, iż w układaniu instrukcji podolskiej dużą rolę odgrywali miejscowi przywódcy regalistyczni. „Byliśmy wszyscy przytomni układaniu instrukcyi, jako to jw. Markowski kasztelan sanocki, jiw. podkomorzowie i wszyscy partyi naszej obywatele, a to końcem dopilnowania, ażeby żadnych punktów nie kładziono w instrukcyą, co by się mogło nie podobać W. Kr. Mci“. A. Roźniecki do króla 22 sierpnia, Cz. 929, podobnie podkomorzy Lipiński do króla tegoż dnia, Cz. 732.

skasowania Rady, w instrukcji podolskiej przewidywano przy tym powstanie jakiegoś nowego analogicznego organu administracyjnego.

Więcej jawnych przeciwników znalazł Departament Wojskowy. Województwo wołyńskie żądało jego skasowania i wprowadzenia Komisji Wojskowej. Województwo czernichowskie i ziemia rawska powtórzyły postulaty lubelskie: stworzenia Komisji Wojskowej z siedzibą poza stolicą i z komisarzami obieranymi na sejmikach. W instrukcji jednak rawskiej nie było wzmianki o hetmanie jako przewodniczącym komisji. Województwo sieradzkie zaprojektowało złączenie Komisji Wojskowej „*cum privilegiis*, jakie służą Departamentowi“, z Komisją Skarbową. Taka połączona komisja miałaby prawo do dawania pomocy wojskowej, do egzekwowania wyroków sądowych oraz byłaby instancją apelacyjną od wyroków przywróconych sędziów wojskowych w sprawach między cywilnymi a wojskowymi. W inne problemy naczelnej władzy wojskowej instrukcja nie wnikała.

Ziemia rawska chciała i Komisję Skarbową usunąć z Warszawy i obiór komisarzy skarbowych przenieść na sejmiki. Podobnie obiór komisarzy oraz konsyliarzy Rady chciała powierzyć generalnym sejmikom wojewódzkim instrukcja ziemi czerskiej.

Powierzania poselstw zagranicznych rodowitej szlachcie żądały instrukcje czerska, łęczycka, rawska, sandomierska i wieluńska. Ostatnie trzy domagały się odwołania posłów nie spełniających tego warunku, a instrukcja czerska dodawała warunek używania polskiego stroju. Instrukcja ziemi ciechanowskiej warunek ten przywiązywała do każdego urzędu w kraju.

Rozbudzony duch sarmatyzmu znalazł również wyraz w postulatach zakazu podróży za granicę. Bezwzględny zakaz znalazł się w instrukcji województwa sandomierskiego; województwo sieradzkie chciało wznowić dawne prawo zabraniające wyjazdu senatorom, a w stosunku do młodzieży ustanowić nowe. Żądanie to instrukcja motywowała troską o powstrzymanie wywożenia z kraju pieniędzy oraz tym, że „z nowonabytych zagranicznych zwyczajów patriotyczne nikną, a cudzoziemskie religii i prawom narodowym przeciwne kwitną, religia katolicka rzymska słabiej“. Natomiast instrukcja województw wielkopolskich potrzeby ograniczenia wyjazdów dowodziła wyłącznie względami finansowymi. Sam zakaz ograniczyć chciała do wyjazdów dłuższych ponad dwa miesiące, z tym, że Rada Nieustająca byłaby uprawniona udzielać upoważnień do wyjazdów na okres do 4 miesięcy. Pozwoleń na dłuższe okresy udzielać miał sejm.

Sprawą, która w przyszłości zrobić miała karierę na sejmie było żądanie niebrania pensji zagranicznych. Żądanie to spotykamy w instrukcjach województw sandomierskiego, wołyńskiego i łęczyckiego.

Postulatów reformy ustroju politycznego nie znajdujemy wiele w instrukcjach. Województwo krakowskie ogólnikowo sformułowało zalecenie, „aby wszelkie zawady wewnętrzny rząd kraju tamujące i pomnożenia sił krajowych zabraniające uchylone zostały“. Zapewne było to złagodzone w formie żądanie (które wniósł kandydujący na sejmiku Aleksander Potocki) zniesienia gwarancji. Wprowadzenie „sejmu ustawicznego“ zaleciła instrukcja sandomierska, a instrukcja ciechanowska domagała się „aby sejm dla stanowienia praw oraz dla innych potrzeb kraju był nieu-

stającym“, jednocześnie jednak zastrzegała: „*liberum veto* aby wiecześnie nigdy nie było naruszone“. Województwo brzesko-litewskie zalecało posłom „skuteczniejszy we wszystkich materiach sposób stanowienia praw obmyślić i... starać się..., aby sejmy odtąd nie sześć tygodni agitowały się, ale póty, póki interesa Rzeczypospolitej i dezyderya województw, ziem i powiatów zakończone zupełnie nie będą, bez żadnych rejekt i limit trwały“. Województwo podolskie projektowało przedłużenie sejmów do 12 tygodni, a województwo wołyńskie do 9 „z wolnością przedłużenia do dłuższego czasu, gdy okoliczności tego wymagać będą“. Propozycje przedłużenia sejmów zawierała też instrukcja inflancka, mówiła ona jednak wyłącznie o nadchodzącym sejmie. Sejmik województw wielkopolskich konstatując niedostateczny czas sejmowania chciał go zaoszczędzić przez powierzenie specjalnemu kolegium, którego członkowie obierani byłiby na sejmikach deputackich, kontrolowanie „krajowych dykasteryj“, co jak wiadomo dotychczas zabierało wiele czasu sejmom. Instrukcja sandomierska zastrzegała się przeciw sesjom sejmowym *semotis arbitris*.

Sprawie sejmików uwagę poświęciły tylko dwie instrukcje. Inflancka, wychodząc z założenia, iż należy położyć kres „tumultom i zabójstwom“ na sejmikach, a jednocześnie uważając, że nie można prawa wyborczego pozbawiać drobnej szlachty, chciała znaleźć z tej sprzeczności wyjście przez ustanowienie zgromadzeń parafialnych. Wybrani na tych zgromadzeniach reprezentanci stanowiliby wraz z urzędnikami ziemskimi właściwy sejmik. Wołyńska proponowała nakazać obowiązkowe wywodzenie szlachectwa i jedynie szlachtę, która wywód przeprowadziła, dopuszczać do sejmików.

Tenże sejmik wołyński na czele swej instrukcji zamieścił wykład, iż konfederacje mogą się zawiązywać wyłącznie po województwach i dopiero potem łączyć się w generalność, jedynie dla zbliżającego się sejmów zrobiono wyjątek od tej reguły.

Dość nieoczekiwanie w instrukcji sejmiku wyszogrodzkiego spotykamy następujący punkt: „O pozwolenie wolnego druku pism patriotycznych, stosując się do dawniejszych praw, dla ułatwienia przed czasem materyi, która na sejmie traktowana być ma, posłowie starać się będą“. Odnótować też trzeba, iż sejmik lidzki żądał przywrócenia królowi dystrybuty wakansów.

O żadnych reformach ustroju społecznego sejmiki nie myślały. Miałami zainteresowała się jedynie instrukcja inflancka. Składając podziękowanie królowi „za te *boni ordinis* komisye, które w prowincjach koronnych z pożytkiem miast już są odbytymi“ projektowała ustanowić je również na Litwie. Zalecała jednak przedtem „ustanowienie praw porządkowych i policyi miast“ i „opisanie granic mocy komisjom dobrego porządku i obowiązków, za granice których rzeczony komisye nie przestępowałyby“. W innych instrukcjach słowo „miasta“ zjawiało się jedynie albo przy sprawach podatkowych, albo — jak w instrukcji płockiej — przy żądaniu zabezpieczenia wolności propinacji szlacheckiej w miastach, albo też — jak w instrukcji generała wielkopolskiego — z okazji domagania się stosowania wobec mieszczan prawa o zbytku.

Chłopom poświęciło wzmiankę tych kilka sejmików, które wypowiedziały się przeciw obarczaniu ich nowymi podatkami. Sejmik inflancki zastrzegł, „aby całość *dominii et proprietatis* stanu szlacheckiego nad do-

brami ziemskimi dziedzicznymi nigdy odejmowana i zmniejszona być nie mogła". Sejmik lidzki wypowiedział się przeciw rezolucjom Rady Nieustającej, ograniczającym rewindykację zbiegłych poddanych; sejmik zakroczymski powtórzył, od wielu dziesiątków lat powtarzane życzenie, aby proces o zbiegłych poddanych w Koronie oparł się na wzorach litewskich (chodziło tu przede wszystkim o zniesienie niewygodnej dla pozywającego zasady *actor sequitur forum rei*). Sejmik smoleński domagał się przytwierdzenia do gruntu tzw. bobyłów, sejmik zaś sieradzki wypowiedział się przeciw dopuszczaniu dzieci chłopskich do szkół.

Spotykamy też w instrukcjach tradycyjne żądania zachowania wyłącznego prawa szlachty do sprawowania funkcji urzędniczych (sandomierska, wielkopolska), do dzierżaw, komisarstw w dobrach duchownych, wójtostw i sołectw w dobrach duchownych, sołectw i wybraniectw w królewskich (wielkopolska), do handlu bydłem i końmi (sieradzka).

Wiele miejsca, jak zwykle, zajęły w instrukcjach problemy wymiaru sprawiedliwości. W tym miejscu warto jedynie odnotować odpowiadające późniejszej propozycji od tronu żądania instrukcji krakowskiej i inflanckiej powołania komisji, która przygotowałaby na następny sejm projekt kodyfikacji prawa sądowego.

\*

Podsumowując dzieje sejmików poselskich 1788 i przegląd dezyderatów na nich wysuniętych trzeba podkreślić jeszcze raz, że podstawowy konflikt polityczny rozgrywał się między królem broniącym ustroju 1776 r. i dążącym do dalszego jego rozwinięcia, a opozycją magnacką występującą jeszcze solidarnie.

Zagadnienia orientacji politycznej nie grały tu roli zasadniczej lecz były pochodną konfliktu wewnętrznego<sup>25</sup>. Ostateczna odmowa Rosji odstąpienia od obrony Rady Nieustającej, a poparcie żądania jej obalenia przez Prusy, które zorientowały się, że zaprowadzić to może Polskę do anarchii saskiej<sup>26</sup>, przechyliło ostatecznie dojrzewającą od dłuższego czasu decyzję przywódców opozycji oparcia się o dwór berliński. Wyzwolilo to potężną falę nastrojów antyrosyjskich i pragnień niepodległościowych. Polityka rosyjska sama ten proces ułatwiła. Nieugięta, gdy szło o koncepcje, które by mogły uatrakcyjnić program orientacji prorosyjskiej, odbierała kierunkowi wytyczonemu przez Stanisława Augusta szansę popularności. Giętka, gdy szło o doraźną taktykę, ośmielała opozycyjną oligarchię i ułatwiała jej przechwycenie władzy. Ważną a trudną do ustalenia rolę odegrała tu intryga potemkinowska. Nie wiemy, czy potężnemu ex-faworytowi chodziło tylko, by poprzez Branickiego mieć decydujący wpływ

<sup>25</sup> Wskazał na to Rostworowski, op. cit., s. 218, 230, 235.

<sup>26</sup> Nie był to oczywiście zasadniczy moment w polityce Prus. Tym niemniej Buchholtz, który jeszcze w drugiej połowie sierpnia uważał za korzystne, iż Stackelberg nie dopuści do obalenia ustroju objętego gwarancją, w kilka tygodni później uznał za pozytywne dla Prus obalenie Rady jako narzędzia „despotyzmu” Stanisława Augusta. J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie sejmu czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*. Odb. z „Przeglądu Historycznego”, 1935, s. 61—61. Po zniesieniu Departamentu Wojskowego i w obliczu zamierzonego obalenia Rady, Lucchesini wyrażał pogląd, że Polska cofa się do anarchii z czasów saskich. Dembiński, op. cit., s. 148 i 520.

w Rzeczypospolitej i dlatego poparł jego koncepcję, iż Rosja winna oprzeć się w Polsce na magnaterii, a nie na królu, za którym idzie tylko nic nie znacząca szlachta<sup>27</sup>, czy też pragnął on nowego rozbioru i dlatego dążył do sprowokowania upadku przymierza polsko-rosyjskiego. Pewne jest, że w każdym razie chciał on nie dopuścić do triumfu linii Stackelberga<sup>28</sup>. Nie ulega też kwestii, iż wpływ Potemkina zaważył na stosunku Rosji do opozycji w ostatnich miesiącach przed sejmem, torując jej drogę do sukcesu. Wybory sierpniowe nie miały jeszcze rozstrzygającego znaczenia; o tym kto miał osiągnąć przewagę na sejmie zdecydował dalszy rozwój wypadków, zwłaszcza okres bezpośrednio przed otwarciem sejmu i najbliższe dni po rozpoczęciu obrad. Wtedy dopiero dokonano się nie tylko nieoczekiwane przeobrażenie partii galicyjskiej w partię pruską i jeszcze bardziej nieoczekiwana przemiana partii hetmańsko-potemkinowskiej w skrajnie antyrosyjską, ale dokonano się odejście od króla żywiołów niezdecydowanych jak stronnictwo radziwiłowskie<sup>29</sup>. Odeszli ludzie pozornie tylko z dworem pogodzeni a w duchu bliscy magnackiej frondzie jak Seweryn Potocki<sup>30</sup>, a przed wszystkim rozpoczął się rozpad zasadniczego stronnictwa królewskiego. Jego członków bądź to porwały patriotyczne hasła strony przeciwnej, bądź też, widząc, że z większości stają się mniejszością, woleli oni i nadal liczyć się do większości<sup>31</sup>. Wynik wyborów umożliwił jednak taki obrót rzeczy. Gdyby opozycja, tak jak na poprzednich sejmach, rozporządzała nieliczną tylko grupą posłów, nie potrafiłaby trwale skupić wokół siebie przewagi w izbie sejmowej.

<sup>27</sup> „W onegdajszej rozmowie mojej z Ostermannem widziałem dość jawnie stępną nieco w nim skłonność do napadania na mnie z tym przyciskiem, z jakim to uczynił w niedzielę, którego to dnia i wiadome mi dawniej i te, które po części przede mną utajono, argumenta używane tu przez Branickiego przytoczone były. Nauczyłem się tą razą, jakowym jadem napełnione były mowy hetmana, które z gruntu zrywały tamę założoną przeciwko przemocy mocniejszych nad słabszymi. Podług niego pierwszym trzeba było na łup całą powszechność oddać, a tak by rzeczy dobrze poszły i Rosyja miała by w Polsce za przyjaciół pierwsze familie, zamiast, że teraz w partyi dworskiej nie znajduje się tylko sama drobna szlachta nic nieznacząca”. Deboli do króla 7 listopada, Z. P. 417.

<sup>28</sup> Gdy wiadomym się stał sprzeciw Prus przeciw przymierz, a kwestia przewagi liczebnej na sejmie zaczynała budzić wątpliwości, ambasador, jak donosił król Debolemu 13 września „w najpoufalszej osobistej sam na sam ze mną rozmowie powiedział: Ta awantura będzie obracana wszystkimi siłami przez Branickiego i innych moich przedziwnych przeciwko mnie, winując mnie, że ja się sprzeciwił ich zamysłem przedsejmowym i cząstkowym”, Z. P. 417.

<sup>29</sup> Mikołaj Morawski pisał do K. Radziwiłła 8 października: „Jest tu nas do osób dwudziestu kilku jednomyślnych, ale się błąkamy jak błędne owce bez pastwiska, prawie do użalenia, nie wiedząc gdzie i od kogo zasilenia i rady żądać”, A. R. V 9995. „Cała ta partyja radziwiłowska, która już in *primo turno* przeciwko nam wotowała... sama mówi, że oni w innej myśli nie jechali do Warszawy, tylko, że konfederacja się srobi przed sejmem”. Król do Debolego 22 października, Z. P. 417.

<sup>30</sup> *Severin, de bas courtisan qu'il a été l'été passé, est devenu un de plus acharnés. C'est que, selon toutes les apparences, il n'y aura plus de Conseil Permanent et par conséquent plus de maréchalat.* (Seweryn P. chciał zostać marszałkiem Rady) A. Lubomirska do Glayre'a 29 listopada, Mottaz op. cit., s. 220—221.

<sup>31</sup> *Le parti de l'opposition enlève chaque jour les nonces à la cour. En verité on a bien peu pris de précautions.* Barnevall do Glayre'a 22 października, Mottaz, op. cit., s. 209. Król twierdził w cytowanym liście do Debolego z 22 października, że posłowie „dlatego się chwiewią, iż w nas samych widzieli tak wielkie powolności dla opozycyjnych szefów, stąd mniejsi miarkują, że muszą być straszni”.

Hasła, pod jakimi opozycja miała później poprowadzić większość sejmujących, nie były w pełni rozwijane w okresie sejmików i dotąd nie znalazły odbicia w instrukcjach. Nie znalazł tam przede wszystkim wyrazu program antyrosyjski, orientacyjne sympatie wyrażały się jedynie w akcentowaniu postawy neutralistycznej, która zresztą jako taka była ogromnie popularna. Uczucia patriotyczne, silnie rozbudzone nadziejami związanymi z wojną wschodnią, znalazły ujście w żądaniu aukcji wojska popieranym przez wszystkie ośrodki polityczne. Najistotniejszym zaś ich wyrazem było przełamanie tak głęboko wśród szlachty ugruntowanej niechęci do ciężarów podatkowych. W dziedzinie ustrojowej instrukcje wykazały nie tylko niczym jeszcze nie poruszony konserwatyzm społeczny, ale i silnie zakorzenioną, a przez agitację opozycji magnackiej umiejętnie wykorzystywaną i pobudzaną niechęć do bardziej zbliżonych do reszty państw europejskich form ustrojowych, jakie w pewnej mierze wytworzyły się w 1775 a zwłaszcza w 1776 r. Z tym szły w parze różne pomniejsze, jak je określał Stanisław August, „staroświeckie dziwactwa“. I o tym trzeba pamiętać, by badając dzieje sejmu czteroletniego zbyt nie sugerować się uchwaloną po trzech latach jego działania konstytucją 3 maja.

Ежи Михальски

ДЕПУТАТСКИЕ СЕЙМИКИ 1788 Г. ЧАСТЬ III.  
РЕЗУЛЬТАТЫ \*

30 августа, когда Станиславу Августу были уже известны все избранные депутаты за исключением 16, он посчитал, что за собой имел 73 человека, а против себя и лиц неуверенных 68. В сравнении с предыдущим сеймом это составляло ничтожный перевес.

Сеймовые инструкции не предсказывали ничего хорошего Станиславу Августу. Он желал, чтобы сеймики ограничились требованиями увеличением военных сил и выразили доверие политике короля. Вскоре однако король осознал, что широкие круги шляхты являлись решительным противником военных планов против Турции в союзе с Россией.

Шесть инструкций сеймиков, в которых оппозиция имела большинство, высказались решительно за нейтралитетом Польши. Зато лозунг увеличения армии пользовался большой популярностью и нашел поддержку во всех знакомых нам инструкциях.

Военные вопросы в инструкциях описаны в работе Ростворовского: „Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim“. (Вопрос увеличения численности войска в связи с политической обстановкой перед созывом четырехлетнего сейма, Варшава 1957) и потому не рассматриваются в нашей статье. В деле осуществления реформы увеличения армии важное значение

\* Ср. „Przegląd Historyczny“ t. LI, z. 1, 2.

приобретал вопрос увеличения доходов казны. Значительная часть инструкций выражала согласие на обложение шляхты налогами, но лишь три среди них содержали конкретные предложения (подольская предлагала 10% дохода с имения, хелмская и лидская — двойной подворный налог). Другие инструкции предлагая разные формы источников дохода не считали целесообразным введение налогов в шляхетских имениях (напр. люблинская) или прямо высказывались против них. Семь инструкций требовало повышения арендной платы из королевских имений, или продажи их в частные руки. 16 инструкций высказалось за значительным увеличением налогов из церковных имений, а две инструкции прямо требовали конфискации этих имений и в это место уплаты духовным лицам жалования. Шест инструкций высказывалось за передачей народного образования в руки орденов и одновременной передачей т. наз. иезуитского (эдукационного) фонда на содержание войска. В инструкциях имелись проекты дополнительных источников дохода; сравнительно большей популярностью пользовались проекты увеличения средств на увеличение армии путем уменьшения расходов казны в первую очередь жалований чиновников. Это отражало предубеждение широких кругов шляхты к расширению государственного аппарата.

Самая типичная для оппозиции люблинская инструкция предлагала один только новый 6% налог-плату от дохода с церковных имений, остальные же увеличенные суммы на вооружение оппозиция считала возможным покрыть путем бюджетных сбережений или конфискации фонда ордена Иоаннитов. С другой стороны в той же инструкции очень отчетливо отмечалось стремление к разрушению государственного режима 1776 года. Предполагалась отмена Постоянного Совета, передачи армии во власть Военной комиссии под предводительством гетмана находившейся вне Варшаве с комиссарами избираемыми на сеймиках. Упразднения Постоянного Совета требовали тоже инструкции: серадзкая и цехановская, несколько других желало отнять Совету власть над армией и передать её Военной Комиссии. Пробужденный шляхетский консерватизм, умело используемый оппозицией, нашел четкое выражение в требованиях возврата к польской одежде, ограничения выездов за границу и передачи дипломатических должностей исключительно наследственной шляхте.

Требований изменения политического строя нашлось в инструкциях очень мало. Люблинская, сандомирская и цехановская инструкции требовали постоянного сейма; последняя из них предлагала даже сохранить *liberum veto*. Несколько других требовало удлинения сеймовых заседаний вне обязательного 6-недельного срока. О каких либо социальных реформах в инструкциях не было и речи. Основной политический конфликт во время выборов имел место между королем защищавшим реформы 1776 года и магнатской оппозицией. Вопрос внешней ориентировки (союз с Россией или с Пруссией) явился лишь следствием этого внутреннего конфликта. Отказ России отступить от защиты Постоянного Совета а поддержка лозунга его упразднения Прусией ускорил созревшее с некоторого времени решения лидеров оппозиции опереться на берлинский двор. Это вызвало бурную волну антирусских настроений и стремлений к независимости. Политика Екатерины II этому способствовала. Непоколебимая относительно уступок, которые могли бы придать программе русской ориентировки более привлекательную форму, она лишала направление, намеченное Станиславом Августом, поддержки. Более гибкая, относительно временной тактики она подбадривала оппозиционную олигархию облегчая ей захват власти. Важную и трудную для исследования



роль сыграла здесь интрига Потемкина хотя выборы и не предоставили оппозиции большинства, однако облегчили ее конечную победу, ибо к многочисленной группе оппозиционных депутатов стали примыкать лица нерешительные, люди только на вид связанные с королем; когда началось разложение королевской партии, члены ее или оказались охвачены патриотическими настроениями или же присоединялись к группировке, которая приобретала перевес.

Лозунги, под которыми оппозиция объединила в наследствии большинство сейма, не определились вполне во время сеймиков и не нашли отражения в инструкциях. Разбужденные патриотические чувства отражались во время выборов лишь в требовании нейтралитета и главным образом в увеличении численности армии. Самым существенным их проявлением было преодоление, глубоко развитого в шляхетских кругах, чувства отвращения к уплате налогов. Наряду с этим инструкции отражали социальный консерватизм шляхты и предубеждение ее к формам государственного строя более близкого к остальным европейским государствам, какие возникли в Польше в 1775—1776 гг.

Jerzy Michalski

#### LES DIÉTINES DE 1788.III. LES RÉSULTATS \*

Le 30 août, jour où Stanislas Auguste connaissait tous les députés élus, sauf 19, il calculait qu'il a pour lui 73 voix, et 68 contre lui ou peu sûres. C'était, en comparaison avec les diètes précédentes, une supériorité minime.

Les instructions des diétines n'annonçaient rien de bon pour la politique du roi. Il désirait que les diétines se limitent à revendiquer l'augmentation des effectifs militaires et à exprimer leur confiance en la politique royale. Cependant, il fallut se rendre compte qu'une grande partie de la noblesse ne voulait pas prendre part à la guerre contre la Turquie. 6 instructions, émanées surtout des diétines où l'opposition était en majorité se prononçaient sans équivoque pour la neutralité. Par contre, le mot d'ordre du renforcement de l'armée était extrêmement populaire et fut soutenu par toutes les instructions connues.

Les problèmes militaires renfermés dans les instructions traités récemment par E. Rostworowski (*Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim — L'augmentation des effectifs militaires et la situation politique avant la diète de quatre ans, Varsovie 1957*) ont été omis dans le présent article. Afin de réaliser l'augmentation prévue des effectifs militaires, il était essentiel d'augmenter les revenus du trésor. Bon nombre d'instructions consentaient cette fois à imposer une contribution sur la noblesse, mais 3 d'entre elles seulement renfermaient des propositions concrètes (celle de la Podolie — 10% du revenu des terres, celles de Chełm et de Lida un double impôt sur les immeubles). Cependant certaines instructions, tout en projetant différentes sources de revenus, ne faisaient pas mention des

\* Cf. „Przegląd Historyczny” t. LI, z. 1, 2.

impôts sur la noblesse (p. ex. celle de Lublin), ou même faisaient des réserves explicites sur ce sujet. 7 instructions exigeaient l'augmentation des charges des possesseurs des biens de la couronne, et certaines avançaient le projet de vendre ces biens au profit du trésor. 16 instructions postulaient une augmentation, parfois considérable, des impôts payés par les biens d'Eglise, et 2 d'entre elles souhaitaient même la confiscation des biens du clergé en échange d'une pension. 6 instructions voulaient laisser le soin des écoles aux ordres religieux et destiner les revenus des biens confisqués aux jésuites à l'entretien de l'armée. On avançait encore d'autres projets de sources supplémentaires d'impôts, et on estimait communément qu'il serait possible d'obtenir les fonds pour l'entretien de l'armée en diminuant les autres dépenses du trésor, et en particulier en rognant sur les pensions des employés. En effet une grande partie de la noblesse considèrerait avec malveillance le développement progressif de l'administration de l'Etat.

L'instructions de Lublin, la plus typique parmi celles de l'opposition, postulait un seul nouvel impôt sous forme de contribution de 6% sur les revenus des biens ecclésiastiques. Les reste des nouvelles dépenses militaires devrait être couvert par des économies budgétaires et par la confiscation des fonds de l'ordre de Malte. Ce qui est le plus visible dans cette instruction, c'est une tendance à abolir le régime de 1776. Le Conseil Permanent devait être aboli et le pouvoir sur l'armée remis à une Commission Militaire présidée par un hetman et dont le siège serait établi hors de Varsovie; ses commissaires devraient être élus par les diétines. D'autres instructions encore celles de Sieradz et de Ciechanów, revendiquaient l'abolition du Conseil Permanent; quelques autres voulaient transmettre le commandement de l'armée du Conseil à une Commission Militaire. Le conservatisme de la noblesse, habilement exploité par l'opposition, trouvait son expression dans la revendication du retour au costume polonais, dans la limitation des voyages à l'étranger, de confier les postes diplomatiques uniquement à la vieille noblesse.

Les instructions renferment peu de postulats de réformes politiques. Celles de Lublin, de Sandomierz et de Ciechanów revendiquaient une diète permanente, la dernière nommée exigeait cependant le maintien du liberum veto. Quelques autres voulaient la prolongation de la durée de la session de la diète au-delà des 6 semaines jusque-là obligatoires. Pas une seule instruction ne touchait le problème de réformes sociales.

Ainsi, au cours des élections de 1788 le conflit politique fondamental mettait aux prises le roi, qui défendait le régime de 1776 et tendait à le développer, et l'opposition des magnats. Les problèmes de politique étrangère: alliance russe du rapprochement avec la Prussie derivaient du conflit intérieur. L'appui donné, d'une part par la Russie au Conseil Permanent, et d'autre part par la Prusse aux partisans de son abolition, a décidé en définitive les chefs de l'opposition de chercher leurs protecteurs à la cour de Berlin. Ce fait déclencha une violente vague antirusse et un mouvement en faveur de l'indépendance. La politique de Catherine II avait facilité elle-même ce processus. Rigide quand il s'agissait de concessions qui auraient pu rendre plus attrayant le programme de l'alliance russe, elle privait la politique réalisée par Stanislas Auguste de ses chances de popularité. Souple quand il s'agissait de la tactique courante, elle encourageait la fronde oligarchique et lui facilitait la prise du pouvoir. L'intrigue de Potemkin y a joué un rôle important, mais difficile à préciser.

Les élections n'ont certes pas donné la majorité à l'opposition, mais ont rendu possible son triomphe ultérieur, car le groupe nombreux de députés oppositionnaires fut renforcé par les éléments indecis, lorsque le parti royal commença à s'effriter, ses

membres s'attachaient au parti adverse, soit qu'ils y fussent attirés par les mots d'ordre patriotiques, soit qu'ils voulussent passer du côté du plus fort.

Les mots d'ordre dont e'est servi l'opposition pour grouper autour d'elle la plupart des députés, n'étaient pas pleinement développés aux diétines et n'ont pas trouvé leur reflet dans les instructions. Les sentiments patriotiques réveillés se sont exprimés dans la revendication de l'accroissement de l'armée soutenue par tous les partis. Le signe le plus palpable de cette nouvelle tendance était que la noblesse allait surmonter son aversion invétérée pour les impôts. Mais en même temps les mêmes instructions exprimaient le conservatisme social de la noblesse et son aversion pour le régime institué en 1775—1776, régime plus proche cependant de celui des autres pays de l'Europe.